

Spółeczeństwo krakowskie wita serdecznie żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego wracających z ćwiczeń letnich

**Powrót delegacji
polskiej z konferencji
w San Francisco**
WARSZAWA

W dniu 28 bm. powróciła do Warszawy delegacja polska, która brała udział w konferencji w San Francisco w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, z przewodniczącym delegacji wiceprezesa Rady Ministrów mgr Antoniego Adamowicza oraz wiceministra Miństwa Spraw Zagranicznych, Stefana Wierbłowskiego na czele.

Powracającą delegację witał na lotnisku: minister spraw zagranicznych, dr Stanisław Skrzyszewski, dyrektor gabinetu prezesa Rady Ministrów mgr Antoni Adamowicz oraz wiceminister Miństwa Spraw Zagranicznych.

**Nowomianowany
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Zdrowia**
WARSZAWA

Prezydent R. P. mianował ob. dr Bohdana Bednarskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Zdrowia.

**Delegacja NRD
przybyła do Pekinu**
PEKIN

Agencja Nowych Chin podaje, że do Pekinu przybyła delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która prowadziła będzie rozmowy w sprawie zawarcia umowy o współpracy kulturalnej między Chińską Republiką Ludową a NRD.

Wyd. A

Cena wraz z dodatkiem 30 gr

Gazeta Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III. Kraków, sobota 29, niedziela 30 września 1951 r. Nr 257 (931)

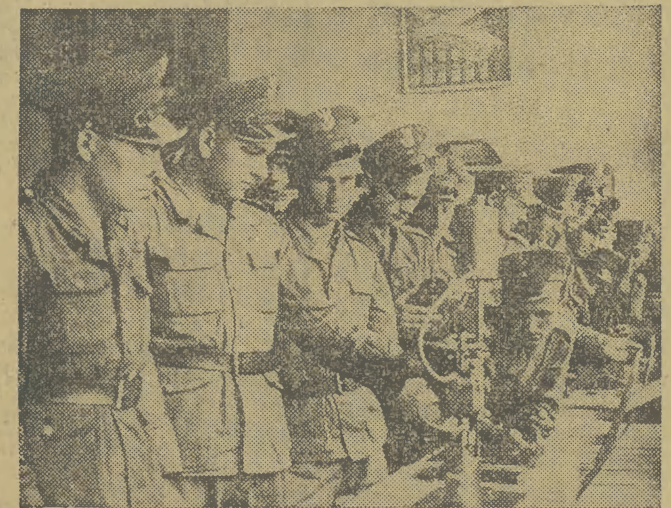
Stalownicy wykonają zwycięsko plan produkcyjny na IV kwartał oraz plan drugiego roku Sześciolatki

W Chorzowie odbyła się ogólnopolska narada stalowników

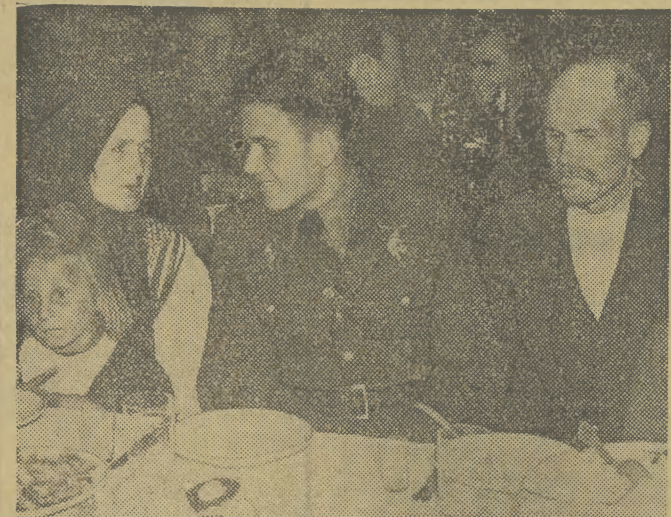
Czołowi przodownicy pracy stalowni, aktywiści związkowi i partyjni, inżynierowie i technicy, kierujący pracą pieców martenowskich, omówili na wielkiej naradzie w Chorzowie wyniki pracy stalowni w ubiegłych miesiącach i ustalili środki zmierzające do wzmocnienia wydajności pracy w końcowej fazie bitwy o realizację planu produkcji na drugi rok Planu 6-letniego.



Kadeci zrozumieć sens nauki, dlatego oddają jej wszystkie siły.



Z życia Ludowego Wojska Polskiego. Wystawa pomysłów racjonalizatorskich szoferów wojskowych.



Synowie robotników i chłopów oficerami Ludowego Wojska Polskiego. Nowomianowany oficer chor. Cwikliński w rozmowie z matką, która przybyła na uroczystości promocji.



Poczet szandarowy Oficerskiej Szkoły Broni Pancernej maszeruje na promocję.

W naradzie uczestniczyli: minister przemysłu ciężkiego Julian Tokarski, wiceminister Kiejstus Zemajtis, dyr. gen. CZPH inż. Borejdo oraz przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR, kierownik wydziału przemysłu ciężkiego — Łopot, przedstawiciel KW PZPR w Katowicach oraz delegaci Centralnej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników.

Mówiąc o zadaniach stalowników minister przemysłu ciężkiego Julian Tokarski podkreślił znaczenie wzrostu tempa wytwórczości stali. Wyrazem stałego rozwoju naszego hutnictwa jest zwycięskie wykonanie planu produkcji w I półroczu br.

Wykonanie zadań produkcyjnych naszych stalowni zapewnić może jedynie rytmiczne, systematyczne wypełnianie planów dziennych i okresowych oraz pełne wykorzystanie oddawanych do ruchu nowowytwarzanych pieców i urządzeń. Mówca wskazał szereg hut, jak np. Huta „Północ”, „Kościuszkę”, „Stalowa Wola” i inne, które systematycznie realizując miesięczne plany produkcyjne, wykonywały z nadwyżką plan I półroczu roku bieżącego i w dalszym ciągu wypełniają plany miesięczne bieżącego kwartału.

Niektóre jednak stalownie, jak np. w Hucie „im. Feliksa Dzierżyńskiego”, wykazują wahania produkcji, świadczące o nierównomierności pracy i niedostatecznej jeszcze trosce o systematyczne usuwanie trudności produkcyjnych.

Zadania IV kwartału roku bieżącego — podkreślił minister Tokarski — wymagają pełnej mobilizacji sił i całkowitego wykorzystania możliwości technicznych zakładów w celu zapewnienia realizacji planów dziennych i miesięcznych w stalowniach.

Minister Tokarski zapowiedział wysłanie szereg krytycznych uwag pod adresem niektórych stalowni. Uwagi te dotyczą wadliwej organizacji pracy, co niejednokrotnie powoduje pewne przedłużanie się średniego czasu wytopów.

W wielu wypowiedziach poddano krytyce dotychczasowy system prowadzenia remontów międzykampanijnych pieców martenowskich.

Przedstawiciele hut „Kościuszkę”, „Batory”, „1 Maja” i innych zwrócili m. in. uwagę na fakt, że dotychczasowy sposób wykonywania napraw przez przedsiębiorstwo „Kokso-

budowa” nie daje możliwości kontroli terminów wykonania remontów i ich jakości. Zwrócili również uwagę na konieczność strasniejszego segregowania złomu dla pieców martenowskich.

Na zakończenie narady uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Ogólnopolska narada stalowników — dając wyraz zrozumieniu znaczenia produkcji stali dla budowy niewzruszonych fundamentów socjalizmu — dobrobytu mas pracujących naszego kraju — wzywa ogół techników i robotników stalowni do zmobilizowania wszystkich wysiłków w celu podniesienia wydajności pracy i zwycięskiego wykonania planu

produkcyjnego na IV kwartał roku bieżącego i planu rocznego”.

Narada zaleca Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego, kierownictwu hut i stalowni oraz obsłudze urządzeń produkcyjnych, ściśle przestrzeganie instrukcji technologicznych, przyspieszenie czasu wykonywania remontów i kontrolę ich jakości oraz uzupełnienie brakujących urządzeń w wyposażeniu technicznym stalowni.

Uczestnicy narady uchwalili również projekt współzawodnictwa pomiędzy stalowniami w IV kwartale br.

Dychów przygotowuje się do startu

**Rozpoczęły się już próby
olbrzymiego turbozespołu
największej w Polsce elektrowni wodnej**
ZIELONA GÓRA

Już niewiele dni dzieli załogę Dychowa od uroczystej chwili, gdy ujarzmione przez człowieka wody leniwie płynącej rzeki, ujęte w betonowy kanał, oddadzą swą energię w służbę naszej dynamicznie rosnącej gospodarce narodowej.

W Dychowie rozpoczęły się już próby olbrzymiego turbozespołu. W olbrzymiej siłowni, w szybkiej turbinie, na „zamku wodnym” specjaliści polscy i radzieccy jeszcze raz pieczołowicie badają wszystkie urządzenia i aparaturę.

Kilka dni trwać będą ostatnie prace kontrolne przy turbozespołach, na rozdzielni i „zamku wodnym”, ażeby wszystkie urządzenia tej największej w Polsce siłowni wodnej były w pełni gotowe do uruchomienia.

Wkrótce załoga Dychowa, a z nią cały kraj, będzie obchodził uroczystości oddania do użytku jeszcze jednego potężnego dzieła pokojowej, twórczej pracy narodu polskiego — dzieła wykonanego przy braterskiej pomocy Związku Radzieckiego.

**Wielka wystawa techniki budownictwa
będzie przeglądem
naszych osiągnięć w tej dziedzinie**
WARSZAWA

W dniu 29 bm. w Warszawie przy ul. Wawelskiej 2 otwarta zostanie wystawa techniki budowlanej, która zobrazuje dorobek polskiej nauki, przemysłu i racjonalizatorstwa w tej dziedzinie oraz wskaże linię rozwoju budownictwa na najbliższe lata.

W przeddzień otwarcia, na konferencji prasowej zapoznają dziennikarzy z tematyką wystawy oraz jej celem. Po konferencji dziennikarze zwiedzili wystawę.

Wystawa zorganizowana została na polu mokotowskim, na terenie Instytutu Techniki Budownictwa. Poszczególne działy obrazują osiągnięcia naszego przemysłu budowlanego. Znajdziemy tu m. in. specjalne działy poświęcone rozwojowi prefabrykacji, mechanizacji, materiałom budowlanym, racjonalizacji itd.

W przygotowaniu wystawy wzięło udział kilkuset wybitnych fachowców ze wszystkich dziedzin techniki budownictwa. Wystawa ma charakter naukowo-dydaktyczny. Jest oparta na pokazie nie tylko modeli i planów, lecz przede wszystkim obiektów oraz na pokazie maszyn i sprzętu budowlanego w ruchu.

Wszystkie działy wystawy zawierają również wyniki osiągnięć racjonalizatorskich w po-

**Uwaga, wykładowcy
kursów partyjnych
II stopnia**

Nadana w piątek 28 września br. audycja radiowa zawierająca wskazówki jak prowadzić zajęcia na kursach powtórkowych w niedzielę dn. 30 września br. o godz. 13.15 w programie II.

W dniu dzisiejszym żołnierze garnizonu krakowskiego przeżywać będą swój wielki i radosny dzień. Jeszcze przed dwoma tygodniami w ofiarnym i uporczywym trudzie dokonywali podsumowania najważniejszego letniego okresu wyszkolenia, a oto dziś mają zameldować swemu miastu, masom pracującym w Krakowie, rezultaty swojej twórczej pracy na rzecz umacniania sił obronnych naszej budującej szczytów życia Ojczyzny, na rzecz obrony pokoju przed imperialistycznymi zbrodniami.

Z podwójną dumą i radością wkroczyć dziś będzie żołnierz jednostek krakowskich w znajome i bliskie ulice drogiego miasta, śmiało spojrzysz dziś w oczy narodu.

Pierwszy powód do radości i dumy — to wzorowo spełniony ważny obywatelski obowiązek, to wielkie sukcesy odniesione w tym roku w wyszkoleniu bojowym i politycznym, to poważne umocnienie gotowości bojowej naszego Ludowego Wojska w rezultacie pełnej poświęcenia, patriotycznej i entuzjastycznej pracy żołnierza w okresie obozu letniego.

A drugi powód do radości i dumy tkwi w tym, że żołnierze krakowskich jednostek składają będą swój zwycięski meldunek w mieście, które jest skarbnicą zabytków kultury polskiej, w mieście pięknych rewolucyjnych tradycji, w którym mieszkał i pracował Lenin, Dzierżyński, w którym lud w 1923 r. zbrojnie powstał przeciw reakcyjnej przemocy.

Robotnik Nowej Huty i junak SP, robotnik-rewolucjonista z „Semperlu” ujrzy otwarte i jasne spojrzenie ludowego żołnierza, w którym może wyczytać słowa meldunku: „Bracia robotnicy Nowej Huty, „Semperlu” i wszyscy mieszkańcy Krakowa! Nie zawódłem waszego zaufania. Dla was i z myślą o was trzymałem się w pocie czoła i przynosię wam owoce mojej pracy. Jestem gotów do obrony niepodległości Ojczyzny; bronieć jej będę przed kłamstwami imperialistów. Pod doskonałym kierownictwem ukochanego Dowódcy, Marszałka Rokossowskiego osiągnąłem wysoki poziom wyszkolenia. Możecie na mnie polegać”.

Słowa tego meldunku przepojone głęboką miłością i przywiązaniem żołnierza do ludu pracującego miast i wsi wyrosły na placach ćwiczeń i strzelnicach, w żołnierskich salach wykładowych i świetlicach, na zebraniach partyjnych i ZMP-owskich, wyrosły z codziennego ofiarnego trudu żołnierskiego, w deszcz i słońce, w uciążliwych marszach i ćwiczeniach, z bojową pieśnią na ustach i z myślą o szczęściu ludu pracującego hartował się nasz żołnierz, po mistrzowsku opanowywał rzemiosło wojskowe; nabywał to, co — jak uczy nasz — wielki nauczyciel Generalissimus Stalin — jest najbardziej potrzebne na wojnie. Żołnierze, wpatrzeni w bohaterki trud mas pracujących Polski wznoszących wspaniałe budowle socjalizmu, wpatrzeni w przykład i wzór pracy żołnierzy radzieckich, nie zmarznął tego najważniejszego okresu w wojkowym roku wyszkoleniowym.

Dziś wracając silni, ogorzali, rozwinięci fizycznie, zahartowani i doskonale władający nowoczesną techniką bojową. A to znaczy, że są w pełni gotowi do obrony niepodległości, granic Ojczyzny i pokoju, że są zdolni skutecz-

nie ochraniać wielką pokojową pracę narodu polskiego.

Wiele tysięcy przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego wyrosło w czasie obozów letnich tego roku a wśród nich setki prawdziwych mistrzów rzemiosła wojskowego, którzy uzyskali w wyszkoleniu najwyższe możliwe wyniki. Bo jakże inaczej można ocenić wspaniałe wyniki wyszkoleniowe takich żołnierzy jak kapral GLUZA Stanisław — syn robotnika, który w trudnym strzelaniu uzyskał systematycznie 4 trafne na 4 możliwe, jak artylerzysta kapral PLATEK Kazimierz, syn malarza, który w strzelaniu do grupy celów uzyskał na 18 strzałów z dział 17 trafień, podczas gdy już 5 trafień ocenia się jako wynik bardzo dobry, jak kanonier LATKOWSKI, osiągający w

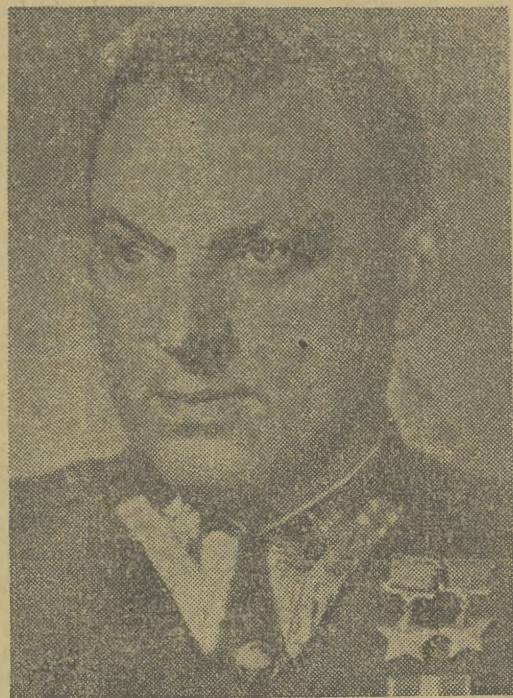
bardzo trudnym strzelaniu z karabinu 30 punktów trafnych na 30 możliwych — a nazwiska takich strzelców można mnożyć. Jakże inaczej, jak tylko mistrzami szlachetnej sztuki wojkowej można nazwać takich żołnierzy, jak kapral TATAR Jan, pomocnik dowódcy plutonu, który otrzymał ze wszystkich dziedzin wyszkolenia oceny bardzo dobre (wszystkie żołnierze tego plutonu uzyskali takie same zaszczytne oceny, jak kapral), jak GORALCZYK, dowódca drużyny łączności, który tak wychowal i wyszkolił drużynę, że potrafi ona rozciągnąć 5 km linie telefoniczną dwuprzewodową z pełnym wykonaniem w ciągu 45 min., jak szers. ROT Władysław, wzorowy kierowca, który systematycznie uzyskuje oszczędność paliwa 8—10 litrów na każde 100 km i wielu im podobnych!

Ale w okresie tegorocznego obozu letniego żołnierze Krakowskiego Okręgu Wojskowego nie tylko stali się mistrzami rzemiosła wojskowego.

Szerogowiec WALIKIEWICZ przyszedł do wojska jako parobek kulacki i zupełnie alfabetą, a dziś jest znanym przodownikiem wyszkolenia, znającym świat i ludzi, inteligentnym człowiekiem. Podobnie bombardier RUTA przyszedł do wojska prawie zupełnie nie umiejąc czytać ani pisać a stał się znanym przodownikiem, który w lot dokonywał trudnych artylerzystycznych obliczeń. Nie tak dawno widzieliśmy go na Okręgowym Zlocie Przodowników, gdy na podstawie własnoręczniego konspektu płynnie wygłosił piękne i mądre przemówienie.

Tak więc obóz letni stał się również dla tysięcy żołnierzy wielką szkołą polityczną, naukową i kulturalną, w której żołnierze stali się mądrymi, inteligentnymi i społecznie wychowanymi obywatelami Polski Ludowej. Zdobyte sukcesy żołnierze Garnizonu Krakowskiego i całego Okręgu uważają za spełnienie swego patriotycznego obowiązku i nigdy ich nie utracą, lecz w dalszym ofiarnym i twórczym wysiłku będą je umacniać i pomnażać.

W tym radosnym dniu spotkania z masami pracującymi właśnie im przyszedł im żołnierz Krakowskiego Okręgu Wojskowego. Przyszła, że nie spocznie na laurach, lecz dalszym wzmaganiem gotowości bojowej zadokumentować swą płomienną miłość do Ludowej Ojczyzny i swą braterską więź z ludem pracującym. Mjr Józef SZYMANOWSKI



Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, syn robotniczej Warszawy, ukończony przez żołnierzy dowódca z uśpienia szkoły stalowniowej

Aktywny udział kobiet w pracach społecznych komisji do walki ze spekulacją

WARSZAWA
Dzięki energicznej pracy kontrolerów społecznych zostało wykrytych wielu notorycznych spekulantów zajmujących się nielegalnym handlem i sprzedażą po paskarskich cenach artykułów pierwszej potrzeby, a szczególnie mięsa. Działalność społecznych komisji do walki ze spekulacją jest w pełni popierana przez ludzi pracy, którzy dobrze zdają sobie sprawę z ogromu szkód wyrządzanych przez chciwych zysku spekulantów, dezorganizujących planowe zaopatrywanie rynku. Biorący udział w pracach komisji robotnicy, chłopci, młodzież — to najbardziej uświadomiony aktyw społeczny.

Masowy udział w działalności komisji przejawiają też kobiety — członkinie Ligii Robotniczej, partyjne i bezpartyjne,

robotnice, wieśniaczki, gospodynie domowe.
W 5 powiatach woj. lubelskiego w pracy „dwójek” społecznych kontrolerów bierze udział blisko 400 kobiet — członkin Ligi. Ofiarą ich pracy dają poważne rezultaty. Np. w pow. łukowskim wykryto 17 potajemnych spekulacji, które doprowadziły do nielegalnego handlu, który spekulanci rozprowadzali w większą skalę. W spekulacjach tych uprawiano był również nielegalny handel wędliną i mięsem z potajemnego uboju.

We Wrocławiu, dzięki czujności ponad 20 „dwójek” kontrolnych, w których skład wchodziły kobiety, wykryto wiele wypadków spekulacji i handlu fałszywym mięsem.

Praca kontrolerów społecznych w dużym stopniu przyczyniła się również do usprawnienia pracy aparatu gospodarczego zaopatrzenia ludności. M. in. „dwójka” kontrolna aktywistek Ligi Robotniczej w składzie: robotnica WZPO — Felicia Ślusza i gospodyni domowa — Gertruda Franiowa kontroluje wszystkie stoiska na placu targowym, sprawdza czy sprzedawcy nie pobierają nadmiernych cen, w jakich warunkach sanitarnych przechowywane są artykuły spożywcze, bada czy nie odczuwa się na rynku braku dostaw artykułów pierwszej potrzeby.

Przestępcze machinacje Wacława Koryckiego zamieszkającego w Nowym Mieście w woj. warszawskim zdemaskowały również społeczne „dwójki” kontrolerów. Dzięki nim, ujawniono, że spekulant, stosując podstępne metody, skupował od wieśniaków bydło i dokonywał nielegalnego uboju. W czasie rewizji znaleziono w

miejszkaniu Koryckiego poważne zapasy salcesonu, smalcu, szynki, kiełbasy itp., które przechowywał w brudnych kryjówkach m. in. w piwnicy i na strychu.

Sprawę spekulanta przejęła Prokuratura Wojewódzka RP w Warszawie.

**Naród węgierski
uroczyście obchodzi
Dzień Armii**
BUDAPESZT

Naród węgierski uroczyście obchodzi 29 bm. Dzień Armii. W przeddzień święta odbyła się w sali Opery Państwowej w Budapeszcie czysta akademii, na której przemówienie wygłosił wiceminister obrony narodowej — Nogradi.

Z okazji Dnia Armii minister obrony narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej, M. Farkas, wydał rozkaz, w którym podkreśla, że armia węgierska u boku niezwykłej Armii Radzieckiej stoi nieugięta na straży pokoju.

**8' brygad SP
wykonało już plan III turnusu**
WARSZAWA

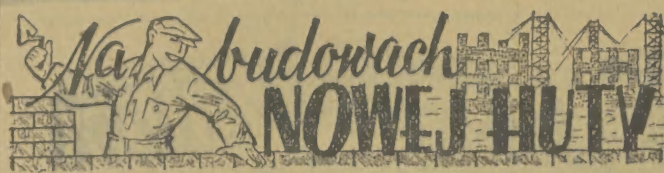
Pierwsze 8 brygad SP wykonujących prace pomocnicze przy budowie wielkich obiektów Planu 6-letniego — Nowej Huty, Siłowni w Jaworznie i Zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego w Oświęcimiu zameldowało o przedterminowym

wykonaniu planu prac III tegorocznego turnusu.

Przedterminowe wykonanie prac przez junaków tych 8 jednostek przyniosło gospodarce narodowej około 3 milionów zł oszczędności.

**Nowa wykrotna
propozycja Ridgwaya**
PARYZ

Agencja France Presse donosi, że generał Ridgway skierował do generała Kim Ir-sena i generała Peng Teh-huei'a pismo, w którym zaproponował, by przetrzeć miejsce rokowań z Kaesongu do miejscowości Songhenni w odległości 10 kilometrów na wschód od Kaesongu.



Sukces robotników i kierownictwa

Dnia 4 września 1951 Zarząd Robót Drogowo-Terenowych (Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego) w Nowej Hucie wykonał swój roczny plan finansowy.

Sukcesy zarobków i kierownictwa Zarządu Robót Drogowo-Terenowych nie jest wynikiem przypadku. Na jego osiągnięcia składają się bilans całonocnej pracy wszystkich grup robót podległych Zarządowi, a więc robót terenowych, mostowych, kolektorów, zieleńców i innych obiektów, które swoje comiesięczne plany realizują systematycznie w około 130 proc.

Do najważniejszych osiągnięć Przedsiębiorstwa w ubiegłych miesiącach należą:

Wykonanie drogi, tzw. Bulwarowej odgraniczającej wchodnią część miasta o długości około 3 km., drogi zwanej „Oś Huty” (przy budowie której zasłynął dzielny technik LIPKA) o 30 dni przed terminem, wykończenie dróg betonowych na Osiedlu A-1, chodników na tym samym osiedlu i zieleńców. Prowadzono również odgruzowanie terenów osiedli A-1 i A-O.

Obecnie najważniejszymi obiektami budowanymi przez dzielnicę Zarządu są ulica Kocmyrzowska, kolektory, budowa zbiorników wodnych w Krzesławicach, regulacja rzeki Dłubni oraz odwadnianie Osiedli C-1 i C-2.

Wybity się w tych pracach liczne zespoły. Przewodzący brygady Robaczynski, Suwaja, Talagi, Jakubika, Jędrasa uzyskiwały od 140—260 proc. normy. Indywidualnie odznaczali się przewodniczący Jan WANDAS, Władysław KUMAROWICZ, majster KAWALA, KRUPA, LIPKA, JERLINSKI i inni.

Ważną pomocą w ostatnim okresie przy przewyższeniu trudności było wprowadzenie codziennych narad roboczych — odpór kierowników poszczególnych oddziałów z dyrekcją, organizacją partyjną i Radą Zakładową.

Na odprawach takich usunięto wiele bieżących trudności związanych z transportem, rozdaniem ludzi, z brakiem materiału, który trzeba było niekiedy przerzucić z jednego odcinka na drugi. Te krótkie, 20-minutowe narady pomogły przedsiębiorstwu utrzymać swe przeciętne wykonanie miesięczne w 130 proc.

Dobrze opisuje się kierownictwo i załoga, robotnicy, którzy przybyli na budowę Nowej Huty od Nowego Targu i Wadowie.

Przed nowym rokiem szkolenia partyjnego

Szkolenie na pierwszy plan pracy partyjnej!

Stanisław Feliksiak

zast. kier. Wydz. Propagandy KW PZPR
dla Spraw Szkolenia

żyć odpowiednią atmosferę, pomagał przez to uczynić z kursu poważny czynnik w odzyskiwaniu na całość pracy w organizacji partyjnej.

Chęć więc, by kursy pracowały dobrze, musimy mieć do brzych wykładowców. Poważna część organizacji partyjnych zaczyna coraz lepiej rozumieć to zagadnienie dbając coraz bardziej o dobór kadr wykładowców i przeszkolenie ich. Nie wszystkie jednak Komitety Powiatowe wysunęły wnioski z błędów i braków ub. r.

Niejednokrotnie jeszcze wybierano wykładowców w wielkim pośpiechu, w ostatniej chwili, przez co na kursy przeniknęło w kilku wypadkach elementów niedoświadczonych. Oczywiście, wielu z nich odpadło w czasie przeszkolenia — w okresie letnim. Zdarzają się jednak i takie wypadki, że niektórzy ukończyli kurs, a teraz nie mogą być wykładowcami ze względu na niski poziom.

Dowodem niezrozumienia zasad planowania sił szkolenia partyjnego może być Komitet Powiatowy w Dąbrowie Tarnowskiej, który w planowaniu nie uwzględnił swoich możliwości, jeśli chodzi o kadry wykładowców, a kierował się tylko chęcią rozszerzenia sieci szkolenia. I tak zaplanował 45 kursów, a przeszkolił tylko 20 wykładowców.

HP Myślenice na 30 kursów przeszkolił tylko 12 wykładowców; Komitet Powiatowy w Brzesku popełnił ten sam błąd. Na 44 kursy przeszkolił 22 wykładowców. A gdzieś mówią o rezerwowym kadry, która przecież jest niezbędna w ciągu roku, z uwagą na e-

wentualne przeniesienia, wyjazdy, choroby itp.?

Takie organizowanie kursu wytwarza wiele kłopotu w ciągu roku i w konsekwencji doprowadza do rozpadania się szkolenia.

ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA WIEKSZE ZAKŁADY PRACY

W ub. r. szkoleniowym niejednokrotnie docenialiśmy sprawną organizację partyjnych w wielkich zakładach pracy. Ale musimy tu zwrócić uwagę na to, że zdarzające się kierownictwem wykładowców na kursy sprowadzało, że nie potrafili oni nauczycieli do problematyki terenu, na którym mieli prowadzić kurs, omijać te sprawy, nie wnikać w potrzeby i troski słuchaczy, co oczywiście nie ożywiało dyskusji. Zdarzało się także, że na skutek słabej opieki, wysunięci na wykładowców robotnicy opadali w trakcie szkolenia na potykając na takie trudności, których nie umieli przezwyciężyć.

W tym roku nie wszystkie Komitety Powiatowe docenialiśmy sprawę szkolenia partyjnego w dużych zakładach pracy przy planowaniu kursów na rok 1951/52. Duża część poszła niestety na łatwiznę.

Dobrze sprawę to rozwiązało kilka Komitetów Powiatowych, m. in. w Oświęcimiu, Nowej Hucie i Wadowie. KP Oświęcim przeszkolił i wykładowców i rezerwy, aby zabezpieczyć ciągłość pracy kursu. Od było się to oczywiście i na organizowaniu szkolenia. Warto podać dla przykładu, że w kopalni „Brzeszcze” objęto szkoleniem 63 proc. członków organizacji podstawowej.

Kierując się doświadczeniem z ub. r. kursy zorganizowano według zmian; dla rannej zmiany zajęcia po południu, dla popołudniowej zmiany — przed rozpoczęciem pracy, dla nocnej zmiany — rano.

W doborze kierowników szkolenia, który posiada poważną wiedzę o produkcji; stanowią oni (np. dozór dołowy i górniczy) w kopalni. Brzeszcze ok. 40 proc. objętych szkoleniem.

Doświadczenia kopalni „Brzeszcze” wykorzystali KP Oświęcim dla Zakładów Chemicznych, które nie mogły ulepszyć się z trudnościami, jakie następują zmianowość pracy. W konsekwencji jednak i tu objęto szkoleniem 53 proc. towarzyszy.

Warto podkreślić, że organizowaniem szkolenia zajmował się nie tylko instruktor propagandy, ale cały Komitet Powiatowy.

W AZPB w Andrychowie (Komitet Powiatowy Wadowie) objęto szkoleniem 52 proc. towarzyszy. Wśród nich jest większość bezpośrednio z produkcji, z uwzględnieniem zmian nowości.

W KP Nowa Huta objęto szkoleniem ok. 50 proc. towarzyszy, mimo specjalnych trudności, jakie są właściwe tej ogromnej budowie.

NIKTÓRE KOMITETY NIE PRZEJAWIAJĄ TROSKI O SZKOLENIE

Takie komitety jednak, jak KM Kraków, KP Chrząnow, KP Olkusz i KP Tarnów, nie zadają sobie trudności w usuwaniu braków.

Podajmy kilka przykładów: W fabryce Hlucze, powiat Olkusz, objęto jedynie 14 proc. towarzyszy szkoleniem partyjnym. Sekretarz KZ twierdzi, że ma on już przecież wszystkich przeszkolonych, bo w poprzednich latach przeszkolił się taką a taką ilość, a teraz właśnie objęto resztę. Komitet Powiatowy zaś, zamiast wytłumaczyć, jak niestudne jest takie stawianie sprawy, sam ulega sugestiom owego sekretarza nie chcąc zadawać sobie trudu.

Organizacja partyjna w fabryce Hlucze wcale dobrze nie pracuje, a jakież perspektywy pracy ma na przyszłość, skoro tak niestudnie załatwiono sprawę szkolenia partyjnego? Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w Emalierni i w fabryce Wolbrom. Tam objęto szkoleniem przeciętnie 12 proc. towarzyszy.

A co dopiero mówić o Komitecie Powiatowym Chrząnow, który posiada poważną ilość wielkich zakładów pracy, a niedocenia ich, jak to widzieć na przykładzie zakładów im. Dzierżyńskiego, gdzie szkoleniem objęto 19 proc. towarzyszy? Faktycznie ilość ta jest jeszcze niższa, ze względu na to, że w tych 19 proc. większość to bezpartyjnych. W Trzebinii utworzono np. dwa kursy złożone z samych ZMP-owców, a przecież nie o to nam chodzi. Do szkolenia partyjnego należy wciągać jedynie aktyw ZMP-owski, wyróżniających się członków ZMP.

W wyniku tego wszystkiego procent objętych szkoleniem w wielkich zakładach pracy jest dużo niższy, niż procent w skali wojewódzkiej i powiatowej.

Należy w ostatnich dniach dzielących nas od początku nowego roku szkolenia partyjnego sytuację tę zmienić, a Komitety Powiatowe winny do dużych zakładów pracy przydzielić najlepszych, na najwyższym poziomie wykładowców, aby dopomogli do zorganizowania kursów. Należy rozszerzyć zasięg szkolenia tak, by w wielkich zakładach pracy objąć ok. 50 proc. stanu organizacji podstawowej.

Przodownik w wojsku — przodownikiem w „cywilu“

odbudowie. Odezwała się w mnie krew robotnicza i chęć przyłożenia swej cegiełki do budowy nowej, socjalistycznej Polski. Pamiętam, co się działo w Polsce przedwojenowej, pamiętałem łzy w oczach rodziców, swoją powiem, chociażem w Polsce Ludowej zaczął wreszcie szczęście...

Po powrocie wstąpił do Milicji, ale po roku musiał zrezygnować ze względu na stan zdrowia. Teraz pracuje w Hucie.

Oto w największym skrócie historia Kosmacza. Przeżył w ciągu swych 25 lat dużo. Życie go zahartowało, uodporniło na cięty. Mimo młodego wieku, ma twarz poważną. Mówi jak doświadczony, stary robotnik.

Mieszka wraz z żoną i córeczką w jednym pokoju w nowozbudowanym bloku.

Przewodniczącemu Rady Zakładowej — mówi — nie wolno starać się o wygodniejsze mieszkanie, dopóki robotnicy nie są urzeczni należycie. Mogłbym zamieszkać w Krakowie, ale nie potrafię żyć bez widoku rosnących z godziną na godzinę murów.

A co zrobicie, jak Huta wybudują?

Pójdę na inne miejsce, gdzie się będzie budowało. Nie przyszło mi łatwo porzucić pracę w produkcji, ale musiałem objąć stanowisko przewodniczącego, gdy mnie wysunęli towarzysze pracy.

Dopiero w mieszkaniu tow. Kosmacz opowiedział nam inne szczegóły ze swego życia.

Przy przeglądaniu zdjęć rodzinnych z albumu wyszło na światło dzienne wiele uzyskanych w czasie służby w wojsku. Tow. Kosmacz ma bowiem już za sobą wojsko. Jest rezerwistą. Wojsko odkrył w nim talent sportowy: został mistrzem okręgu na torze przeszkód. To był wielki, największy jego sukces sportowy. Wspomina o tym z dumą. O wojsku mówi zresztą z entuzjazmem.

NOVA WARSZAWA



Fragment Nowego Świata. Na pierwszym planie dom Klubu Międzynarodowej Prasy

ZDANIEM NASZYCH Korespondentów

Jeszcze raz na temat biurokracji i bezmyślności

Jak długo można ładować gaśnice?

Nie tak dawno, bo zaledwie kilka dni temu pisałem w artykułach „Zdaniem naszych korespondentów” i „Na marginesie krytyki prasowej” o ludziach, którzy siedząc w urzędach, biurach, zakładach produkcyjnych swoją bezczynnością i bezmyślnością wynikającą z nieodpowiedzialności i gnieźdzącego się w nich głęboko biurokratyzmu narażają nasze ludowe państwo na niepowetowane szkody materialne.

Ludzie ci odgródzeni od życia stosami papieru, okólników, instrukcji nie rozumieją i nie doceniają często spraw na pozór drobnych, a w gruncie rzeczy istotnych.

O takiej właśnie bezmyślności piszą korespondenci, tow. STEFAN STOLARCZYK i Zarząd GS w Zabierzowie.

W dniu 20.III.br. — jak pisze korespondent, tow. Stefan Stolarczyk — kierownictwo odcinka budowlanego PPRK Nr 9 w Podłężu wysłało do Spółdzielni „Mechanik” w Bytomiu 2 butle do gaśnic przeciwpożarowych celem napełnienia. Do dnia dzisiejszego, pomimo wysłania szeregu pism przynagających, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

A przecież PPRK Nr 9 posiada w Podłężu baraki drewniane (zarówno biurowe, jak i mieszkalne) skupione w jednym miejscu. Brak sprzętu przeciwpożarowego grozi poważnym niebezpieczeństwem na wypadek ognia. Są to suche fakty wyglądające na pozór bardzo niewinne!

Dwie gaśnice to fraszka — mówią biurokraci ze Spółdzielni „Mechanik”, PPRK Nr 9, może trochę poczekać. (Czeka już od 6 miesięcy).

Zapominają oni jednak o jednym: że błąd dwóch małych gaśnic może spowodować poważne następstwa.

A więc, jak możemy wysunąć wniosek z korespondencji tow. Stolarczyka? Tylko jeden: skończyć z biurokracją i biurokratami w Spółdzielni „Mechanik” w Bytomiu.

Wapno „pod nosem”, a wozi się je z daleka

A oto inny „kwiatek”, o którym napisał Zarząd GS w Zabierzowie. Wskazuje on dobitnie, że niektórzy towarzysze z krakowskiego PZGS nie znają dokładnie rozmieszczenia zasobów naszego województwa, co w konsekwencji prowadzi do zbędnych kosztów. Świadczy o tym następujący przykład: PZGS w Krakowie zamówił dla GS w Zabierzowie dwa wagony wapna budowlanego. Wielkie było zdziwienie pracowników GS, kiedy dowiedzieli się, że jeden wagon (nr 0135368, list przewozowy nr 5725) otrzymali z Rogoźnika Podhalańskiego, pow. Nowy Targ, a wagon drugi przyszedł z Piel pow. Chrzanowskiego.

A przecież na terenie gminy Zabierzów, w odległości ok. 8 km od GS znajdują się dwa wapieniki w Rzępcie i Mydlnikach, z których odbiór bez trudu, bez kosztów transportu, bez obciążenia naszych linii kolejowych niepotrzebny przesyłkami, mogą odebrać wapno.

A że materiału tego jest pod dostatkiem, dowód: kierownik Wapienika niejednokrotnie już interweniował u naczelnika stacji w Zabierzowie o terminowe podstawianie wagonów, ponieważ nadmiar wapna niszczy się. Nie tak dawno rozładowało się ok. 15 ton.

Z jednej strony więc walka o jak najszybszy obrót wagonami, szeroko rozwijające się współzawodnictwo wśród przewoźników jesiennych, a z drugiej bezmyślność pracowników PZGS w Krakowie, którzy swoimi biurokratycznymi posunięciami wysiłki te hamują.

ZIS

Mechanizacja pracy

w Krakowskich Zakładach Przemysłu Szklarskiego

W Krakowskich Zakładach Przemysłu Szklarskiego trwa obecnie praca nad mechanizacją procesów produkcyjnych. Zastosowuje się sz-

roko pomysły laureata Nagrody Państwowej z huty szkła — „GZICHOW” — Wojciecha BAKA polegający na zmodyfikowaniu pracy wydmuchiwania

czy przez używanie specjalnych kompresorów do wydmuchiwania balonów szklanych. Powietrze doprowadzane z tych kompresorów zastępuje podczas wydmuchiwania szkła płucą hutników.

M. in. kompresory pomysłu Wojciecha BAKA zastosowano już w hucie szkła w Skawinie. Dzięki nim praca robotników tej huty stała się łatwiejsza, nie są oni narażeni na chorobę zawodową — rozrzedzenie płuc.

Automatyzacja procesu wytwarzania szkła — opakowanie w hucie szkła w Skawinie — również poważnie zwiększenie wydajności. Przy każdym stanowisku pracy, obsługiwany dawniej przez 9-osobowy zespół pracuje dziś tylko 5 robotników. Pozostali mogli przejść na inne odcinki pracy, które dotkliwie odczuwali brak wykwalifikowanych sił. W hucie tej dzięki mechanizacji uruchomione także zostały dodatkowe stanowiska.

W wyniku tego poważnie wzrosła produkcja i poprawiła się jakość produkowanego szkła.

Założa z entuzjazmem przyjęła mechanizację produkcji. „Nasza huta była dawniej prywatną własnością kapitalisty i nie przeprowadzono tu ani jednej inwestycji — mówi przodownik pracy hutnik Tadeusz KŁOS. — Pracowaliśmy tak jak pracowano kilkadziesiąt lat temu. Dział stworzono nam doskonałe warunki pracy, nasze płucia nie są już narażone na rozrzedzenie”.

Zespół Tadeusza Kłosa po-

dobnie jak i brygada Jana MINTZBERGERA przekracza obecnie swą normę o ponad 30 proc.

W hucie szkła w Skawinie zastosowano m. in. chłodzenie wodą pieca szklarskiego, dzięki czemu spada znacznie temperatura przy samym piecu, w miejscu, gdzie pracuje hutnik. Zamiast 50 stopni, temperatura wynosi teraz tylko 20 stopni.

Modernizuje się także prace w innych zakładach. Chłodzenie pieca wodą zastosowano również w hucie nr 1 Krakowskich Zakładów Szklarskich i w hucie szkła „Wawel”.

Śladami materiałów „Gazety”

Zmiany w TZM

Jak nas informuje pismo wojewódzkiej Ekspozytury Centralnego Zarządu Przemysłu Miejskiego skierowane do nas w związku z artykułami „GAZETY KRAKOWSKIEJ” z dnia 15 i 19 września br. o stosunkach w Tarnowskich Zakładach Miejskich wypowiedzie pracy korespondentowi Maderskiemu zostało cofnięte.

Zarządzeniem Ekspozytury dyrektor TZM, Straszewski zamieszany został w swych czynnościach; funkcje jego powierzone zastępcy dyrektora do spraw produkcji, tow. Jurkiewiczowi.

Dalsze dochodzenia w sprawie materiałów ujawniających przez „GAZETĘ” urwają.

BOHATERZY PRACY SOCJALISTYCZNEJ



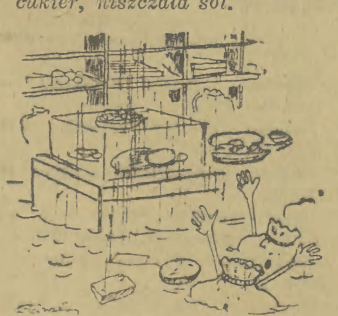
Bohater Pracy Socjalistycznej Wacław Tadzimato. Brygada jego dąży do uzyskania zbiorów po 200 centarów winogron z każdego ha

tot. CAF



Złotokany sołtys

Dopóki było lato, budynek, w którym znajdował się sklep Gminnej Spółdzielni w Łodogowicach, trzymał się jako tako. Przyszła jesień, z nią deszcze i na skle powoj półkach zaczęły zbierać się kałuże wody kaplającej z przegniecionego dachu.



Mokry zapalki, topił się cukier, niszczała sól.

Przewodniczący GRN upadł, widząc, na taką samą myśl nie mogą sobie poradzić z fatalnie postawionym budynkiem gromadzkim tak, że spotkali się tam obydwoje.

I spotykają się co dzień. Ale mimo, że Kufel tego ich, a Genuś tuisto karmi, siły obydwu wcale od tego nie przybyły i ani rusz nie mogą tego wroga (właśnie) rozstrząsać tak, jak to sobie postanowili — od we wnętrza.

Wzręcz przeciwnie. Całe Łodogowice wiedzą już o tym, że Kania chce Kufelowi przedłużyć termin

— Tak, tak, słusznie mówią — przytaknęli wszyscy, a najgorliwiej sołtys Kania.

Prawda, Czytelniku, jak pięknie rozwija się akcja? I sklep przynosi, i spekulanta ukróca, a wszystko pod wodzą dzielnego sołtysa.

Owszem, byłoby tak, gdyby restauracja Walentego Kufła („Marsyjenka” jej było), stała o parę metrów w lewo albo tak nieco w prawo, niewiele, ale nie akurat na drodze, na samym środku drogi sołtysa Kania.

I to się nazywa gromadzkim budynkiem — pomatuje sołtys — jaka to zawada człowieka!

Wstaje np. sołtys rano, chce iść do gminy, trafia do restauracji Kufła. Ażebudynek stał parę metrów w prawo czy w lewo, to by już nie trafił.

Trzeba pójść zobaczyć po wsi kiedy zboże na punkt

T. JAN.

Rezerwista Pieszewski — przodujący tkacz

Plutonowy Pieszewski pracował przed powołaniem do służby wojskowej jako tkacz. Był przodownikiem w jednym z zakładów przemysłu bawełnianego.

Gdy otrzymał kartę powołania, wydawało mu się, że ciężko będzie mu się przystosować do nowego życia w wojsku. Przydzielony został do jednostki piechoty, a ponieważ od pierwszych chwil wykazał duże zdolności i był wzorem zdyscyplinowania, skierowano go do szkoły podoficerskiej.

W szkole dokładał wiele starań, aby wzorowo opanować rzemiosło wojskowe.

Wyniki jego sumiennej pracy opłaciły się po stokroć. Szkołę ukończył z wynikiem bardzo dobrym i otrzymał stopień kaprala. Jako dowódcę wykorzystywał każdą wolną chwilę dla wzorowego wyszkolenia swej drużyny. W rezultacie w czasie kontroli wyszkolenia drużyna uzyskała najlepszy wynik. Kpr. Pieszewski nie zadowolony był tym jednak. W krótkim czasie otrzymał tytuł przodownika.

To było zwycięstwo kpr. Pieszewskiego, który wkrótce awansował na plutonowca.

Plut. Pieszewskiego przyjęto w poczet kandydatów PZPR.

„Ja, plut. Pieszewski — czytał sekretarz organizacji partyjnej — zwracam się z prośbą o przyjęcie mnie w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

W świetlicy podzielił zapanowaną powagą i ciszą. Wzrok wszystkich członków Oddziałowej Organizacji Partyjnej zatrzymał się na plut. Pieszewskim.

Opinie polecające stwierdzały jednogłośnie, iż jest jednym

Uwaga I. Sekretarza Dzielnicy-Grzegórzki

Komitet Dzielnicy PZPR Grzegórzki zawiadamia, że odprawa I sekretarzy odbędzie się w poniedziałek, 1 października br. o godzinie 16.30 przy ul. Działu 90. Obecność obowiązkowa!

Komunikat PSS w Krakowie

Wszystkie sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Krakowie, za wyjątkiem sklepów piekarniczych i monopolowych będą czynne w niedzielę dnia 30 bm. od godziny 8.30 do 13.30.

Spółdzielca Dom Handlowy przy ul. Podwale 7 będzie czynny w niedzielę od godziny 8 do 15.

Adam Polewka

Balzak na scenie Starego Teatru

Burząca zdarza że stosunków rodzinnych ich rzewnie sentymentalna zasłona i sprowadza je do nagiego stosunku pieniężnego” — mówi Manifest Komunistyczny.

„Eugenia Grandet”, jedno z arcydzieł balzackowskiej „Komedii ludzkiej”, jest znakomitą ilustracją literacką tego cytatu, a nawet czyni więcej ze względu na to, że Balzac z całą pasją oddawał prawdę współczesnego mu życia: jest w pewnym sensie dokumentem epoki. Pieniądz niszczy ludzkie szczęście, pieniądz mnoży się, pieniądz drapieżny, zdobywczy, brutalny i zbrodniczy przetraca się po ludzkiej doli i niedoli jak potworny, miazmatyczny walec — oto główny bohater milosnego dramatu prowincjonalnej panny Eugénii. Do obyczajów burżuazji tragedii milosnej podawanej na scenie, w książce czy filmie należą zazdrość, zdrada milosna, uwiedzenie, truciźna, sytylet, rewolwer itp. — słowem, cała ta już ograna rekwizytownia statystyczna dziesięcioleżnych przyczyn zawodów i tragedii sercowych. Natomiast bardzo stosunkowo niewiele jest w literaturze takich typowych, właśnie typowych dla burżuazji dramatów erotycznych, gdzie głównym winowajcą i zbrodniarzem jest pieniądz i jego wszechpotęga w kapitalistycznym ustroju. To też słusznie podkreśla to napisany przez Andrzeja Wermiera, a pominięty niestety, w krakowskim przedstawieniu prolog zaczynający się od słów: „Za chwilę rozegra się przed wami tragedia mieszczańska. Tragedia bez truciźny, bez zbrodni i rozlewu krwi. Jakże jednak bezlitosna i okrutna dla jej postaci!”

Andrzej Wermier ma dużą zasługę, że przyswoił scenie polskiej stojącej się sceną socjalistyczną, arcydzieło Balzaka. Jeśli ten autor przeróbki scenicznej pt. „Eugenia Grandet” planuje dostarczyć naszym teatrom innych jeszcze balzackowskich tematów, to należy go jak najgoręcej do tego zachęcić. Nie dlatego, że tezy przeróbki nie miała wad i niedociągłości, ale z tej przyczyny, że u Balzaka powieściowego przenieść na scenę nie tracąc, nie gubiąc w swej pracy żadnej z istotnych cech twórczości tego genialnego pisarza. Po prostu mówiąc przeniesienie Balzaka — powieściopisarza na scenę odbyło się leżąc, wedle wszelkich prawideł sztuki przerabiania utworu powieściowego na scenę, a więc przede wszystkim bez mechanicznej inscenizacji, bez wycinania dialogów z powieści i zlepiania z okaleczonych fragmentów powieściowych sztuk scenicznej całości. Wermier śmiało pozwolił sobie na napisanie dialogów, których w tekstach nie ma, ale które z tekstu „Eugénii Grandet” wypływają. Co więcej, brał niektóre momenty nawet z innych utworów „Komedii ludzkiej” układając np. w usta starego rekinia Grandet słowa o potęgę pieniądza, wypowiedziane przez drapieżnego Gobecka. W su-

czytał o ich sukcesach, podziwiał ich system pracy. Po pewnym czasie zwrócił na siebie uwagę kierownictwa Zakładów i organizacji partyjnej, które przesunęły go na stanowisko majstra przedziału. Praca zawodowa nie przeszkadzała wcale Pieszewskiemu w oddawaniu się pracy partyjnej. Pełni obowiązki organizatora grupy. Jako były ZMP-owiec opiekuje się również kółem ZMP w przedziału.

Mimo pracy zawodowej i społecznej, plut. rez. Pieszewski utrzymuje więź ze swoją jednostką. Pisze do dowódcy kompanii i do zastępcy dowódcy o swych osiągnięciach. Pisze do kolegów — swoich wychowanków, którzy są obecnie dowódcami drużyn. Są oni tak jak były ich wychowawcą przodownikami wyszkolenia.

R. Z.

Do Krakowa przybędą dwaj wybitni uczeni radzieccy

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Krakowie będzie od dnia 1 do 3 października br. gościł dwóch wybitnych uczonych radzieckich: dr M. M. Niekrasowa, profesora Instytutu Inżynierii i Ekonomii w Moskwie oraz dr A. W. Romanowicza, profesora Państwowego Instytutu Ekonomii w Moskwie.

W czasie swego pobytu w Krakowie prof. dr M. Niekra-

RADIO

na dzień 29 września (sobota)

Godz. 5.10: Audycja dla wsi. 5.20: Koncert dla świata pracy. 6.00: Wiadomości poranne. 6.15: Stylizowane polskie tańce ludowe. 6.45: Program dnia. 6.55: Komunikaty i muzyka (Kr.). 7.00: Dziennik poranny. 7.15: Muzyka rozrywkowa. 7.55: Wiadomości poranne. 11.45: Głos mają kobiety. 12.04: Dziennik południowy i przegląd prasy. 12.15: Kwadrans piosenek w wyk. Leona Uteśowa. 12.30: Audycja dla wsi. 12.45: „Na swojską nutę” gra Zespół T. Wesołowskiego. 13.15: Muzyka (Kr.). 13.25: Program dnia. 13.30: Audycja szkolna dla klas I-III. 13.35: Audycja dla klas III-IV. z cyklu: „Uczmy się śpiewać”. Audycja słow-

SPORT

Mecz bokserski

W niedzielę 30 bm. o godz. 19 w hali przy ul. Zwirzyńckiej 26 odbędzie się atrakcyjne spotkanie bokserskie pomiędzy OWKS a reprezentacją Krakowa.

Mecz bokserski odbędzie się z okazji powrotu Wojska Polskiego z obozów letnich.

wo-muzyczna prof. Bronisława Rutkowskiego (Kr.). 14.15: Raryjka muzyka ludowa. 14.30: Reportaż. 14.50: Koncert rozrywkowy Ork. P. R. pod dyr. Wł. Górnyskiego. 15.30: Aud. dla świetlic dziecięcych. — 15.00: „Gdy zajęli mundur wojskowy” — rep. Zygmunta Konopnickiego (Kr.). 16.10: Melodie z filmów radzieckich (Kr.). 16.20: Reportaż z pobytu Teatru Drezdeńskiego w Krakowie (Kr.). 16.30: Focia! fortepianowy Ludwika Stefankiewicza (Kr.). 16.50: Od „Zelbetu” do gramatyki arabskiej — rep. Narcyza Kamińskiego (Kr.). 17.00: Wiadomości popołudniowe. 17.05: Reportaż. 17.15: Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orki. Rozgł. Miejskiej pod dyr. J. Lierzy. — 18.00: Nowości potyckie — wiersze młodych poetów. 18.15: Dziennik krakowski (Kr.). 18.25: Tysiąc taktyk muzyki (Kr.). 18.45: W trosce o człowieka — rep. słowny Władysława Majewskiego (Kr.). 18.55: Jutro na białych (Kr.). 19.00: Koncert muzyki ludowej. 19.25: „Dawni”, aud. z z. cyklu: „Wędrowni Baciów po Polsce” w wyk. Baciów Radiowych i opracowaniu mikrofonowym Jerzego Ronarda Bujalskiego (Kr.). 20.00: Dziennik wieczorny. 20.25: Wiadomości sportowe. 20.30: „Przy sobocie po robocie”. „Główny i łutniczy murarzem Warszawy” — 21.45: Koncert muzyki kameralnej — Robert Schumann „Bajka”. Trio na skrzypce, altówkę i fortepian. 22.00: Muzyka i aktualności. 22.00: Muzyka taneczna. 23.00: Ostatnie wiadomości. 23.10: Koncert z Pragi.

stony, których treścią winien być rozwój ideologicznego dziedzictwa Grandetów, pokaz, jak i dlaczego „grandeciej” Eugenia i Nanon. W czwartym bowiem akcie przeróbki widzimy Eugenię przywodziącą skórę ojca, ale nie jest to pokazane jako proces. Oglądamy niewytłumaczony poprzednio fakt tej przemiany. Poza tym dla silniejszego podkreślenia tej karuzeli rozwojowej powinien teatr pokazać nam Eugenię Grandet zachowującą się w domu tak samo, jak jej ojciec. To bowiem — według Balzaka — dokonało się już, zanim jej ukochany Karol powrócił do kraju.

Usterki i niedociągnięcia przeróbki pogłębiła reżyseria Kaliszewska, który nie umiał podejść do postaci sztuki dialektycznie i narzucił to spojrzenie odwrócić poszczególnych ról. Znakomity artysta, jakim jest Karłowski, był na dobrej drodze do stworzenia kreacji aktorskiej. Ale uwiecznienie na pierwszy plan momentów skąpstwa, chorobliwego sknerstwa, zamiast wrogu procentów transakcji i spekulacji, zamiast drapieżności i brutalności kapitalistycznej, upodobiło w wielu momentach postać starego Grandeta do morderstwa Harpagona. Drapieżność to niekoniecznie przemiana palców rąk w zakrzywione szpony klasycznego i szampowego skarpa; drapieżnie bywają często pulchne, miękkie, serdelkowe paluszki, a namiętności, nawet przerażająca się w gniew i szal, to niekoniecznie jeszcze krzyk. Karłowski pokazał nam coś bogactwo, cały arsenał środków ekspresji aktorskiej, którymi żonglował z zachwycającą wprawą, które chwila mi budziły kształtami wysokich wartości artystycznych budzących wspomnienia o rolach Jaracza, ale wewnętrznie — czuło się to wyrażenie — przepracował rolę tylko do granic Harpagona. Grandetem w pełni nie był. W grze tego znakomitego artysty było poza tym dużo momentów naturalistycznych.

Eugenia Grandet pod postacią M. Bogierskiej mówiła o sobie, że jest prowincjonalna, ale panną z prowincji nie była. Nie czuła w niej było natężonego parafianstwa. Chwila stawała się bohaterką grandeczą. Może dlatego, że miała nobilitować się na pamięć do Bonfons. Od gąski prowincjonalnej przytoczonej psychicznie przez tyrannicznego ojca, od sentymentalnej dziewczyny nie rozumiejącej jeszcze wartości i potęgi pieniądza, słowem, od Eugénii Grandet z pierwszych odsłon w osłonie czwartej odróżniła się przede wszystkim czarna, żalobną suknią, a to za mało. W postaci bowiem Eugénii Grandet ten fakt jest najbardziej charakterystyczny, że nałowa i sentymentalna panna z prowincji przemienia się w twardą i drapieżną, duchową dziedziczkę moralności i mentalności Grandetów, a nie tylko dziedziczkę ojcowiskich kapitałów.

Rozwija się, rozwijając się do stopnia namiętności uczucie miłości do Karola Grandet, tragedii zawodu milosnego odtworzyła Bogurska z dużą siłą dramatyczną i dużą szczerością. Dobrze statycznie wypadła postać Karola Grandeta odtworzona przez Stanisława Zaczka. Jego twarzą

Rozmawiamy z przodownikami nauki

— Wybrałem zawód pedagogiczny, bo chcę całe życie być z młodzieżą, chcę wychowywać ją w duchu socjalistycznym, przekazać jej to, co sam zdobyłem — mówi w rozmowie z nami przodownik nauki, kol. Józef Zwolski, student II roku Wydziału Matematyczno-Fizycznego Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

— Czy trudno było zostać przodownikiem nauki? — Moje osiągnięcia zawdzięczam bezustannej, systematycznej pracy. Jestem ZMP-owcem, a to zobowiązuje! — Próż tego pracujecie społecznie?

— To wiąże się z sobą. Nie sztuka jest zasklepić się w sobie, zamknąć się ze swoimi książkami i uzyskać bardzo dobre wyniki przy egzaminach. Nie zależy nam na indywidualnych wyczynach jednostek. Chodzi o wyrównanie poziomu.

Pytamy kol. Zwolskiego o jego rodzinę, o dom rodzinny.

— Ojciec mój był dyrygentem, 2-hekturowe gospodarstwo nie mogło wyżywić rodziców i nas, trzech synów i córki. W tych czasach nawet marzyć nie można było o nauce. Ojciec... W czasie działań wojennych zginął. Na roli została matka.

— Czy bracia też studują? — Starszy brat miał wybitne zdolności, nie było jednak możliwości studiowania. Tylko ja jeden, najmłodszy, trafiłem na taki okres, że uczyć się. Brat zapisał się teraz na kursy wieczorowe przy zakładzie pracy. Mamą teraz obaj możemy uczenia się, bo zmieniło się życie. Zmieniło się ono i w mojej rodzinnej wsi. Wiślecy w pow. Pińczowskiej, woj. kieleckiego. W tym roku, w czasie wakacji pierwszy raz kosiliśmy trawę kosiarką wypożyczoną z miejscowego POM-u. I teraz więcej młodzieży ze wsi idzie na studia. Mają teraz warunki — stypendia, mieszkanie. Przez moje ręce przechodzą wszystkie podania (pracuję w Wydziale Warunków Socjalnych). Czytam je, sprawdzam i myślę, czy byłoby to możliwe przed wojną. Upryszczenie studiów tym, dla których dawniej uczniowie byli zamknięci, to jedna z największych zdobyczy dzisiejszych czasów.

A. S.

Komunikat MHD w Krakowie

W związku z przypadającą w sobotę 29 września 1951 r. wypłatą poborów oraz celem ułatwienia ludności pracującej dokonania zakupów w bogato zaopatrzonych sklepach MHD zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 30 września br. sklepy Miejskiego Handlu Detalicznego w Krakowie będą otwarte, a to: spożywcze od godz. 9 do 13, innych branż — od 9 do 15 bez przerwy.

KACIK realizator

Narzędzia napawane i odlewane

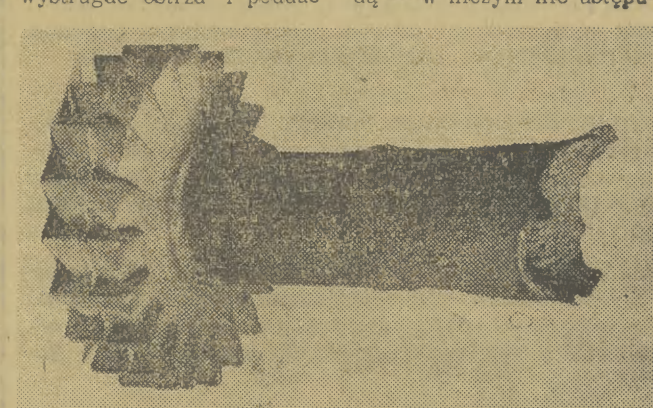
Stal szybkołącząca jest materiałem bardzo drożym od zwykłej stali wę-

glana jest na trzonek lub korpus narzędzi przy pomocy specjalnych elektrod. Elektrody marki SW18 służące do produkcji i regeneracji narzędzi skrawających, wytwarzane są już w kraju. Do napawania przygotowana być musi kształtka freza czy też trzonek noża ze stali węglowej konstrukcyjnej o zawartości około 0,5% węgla. Kształtki małych frezów mają kształt walca i napawane są na całej powierzchni. Kształtki dla większych frezów posiadają wyfrezowane rowki o odpowiednim zarysie (fot. 1).

W rowki te nakładane są stal szybkołącząca. Po napawaniu narzędzie należy wyżarzyc, wyfrezować lub wystrugać ostrza i poddać



Fot. 1 — Kształtka freza walcowego i gotowy frez.



Fot. 2 — Odlew freza tarczowego trzystopowego z formy piaskowej (wykonany w Zakładzie Odlewnictwa AGH przez prof. Czyżewskiego).

normalnemu hartowaniu i odpuszczaniu. Szczególną uwagę zwrócić należy na staranność napawania. W warstwie napawanej nie mogą wystąpić pęknięcia i pęcherze.

Narzędzia wykonane metodą odlewania wykazują szereg bardzo poważnych zalet. Przede wszystkim w metodzie tej wykorzystane być mogą wszelkie odpadki stali szybkołączącej: narzędzia polamane, wióry ze stali szybkołączącej lub odpadki prętowe. Wskutek odlewania w odpowiednich formach odpada zgrubna obróbka narzędzi.

Ważnym elementem jest normalnemu hartowaniu i odpuszczaniu. Szczególną uwagę zwrócić należy na staranność napawania. W warstwie napawanej nie mogą wystąpić pęknięcia i pęcherze.

Narzędzia wykonane metodą odlewania wykazują szereg bardzo poważnych zalet. Przede wszystkim w metodzie tej wykorzystane być mogą wszelkie odpadki stali szybkołączącej: narzędzia polamane, wióry ze stali szybkołączącej lub odpadki prętowe. Wskutek odlewania w odpowiednich formach odpada zgrubna obróbka narzędzi.

Spotkania ligowe będą rozgrywane dziś i w niedzielę

W nadchodzącą sobotę i w niedzielę rozegrane zostaną, przełożone początkowo przez Wydział Gier i Dyscypliny sekcji piłkarskiej GKKF-u mecze ligowe, zgodnie z początkowym terminarzem.

W Krakowie w sobotę rozegrane zostaną zawody Włók-

niarza (Kraków) z Gwardią (Kraków).

Początek o godz. 15.30 na boisku Gwardii.

W niedzielę 30 bm. Ogniwo grać będzie na swoim boisku z Unią Chorzów.

Zawody te rozegrane zostaną o godz. 15.30.

Wrzesień 29 Sobota

TEATRY

Teatr Miejski (m. J. Słowackiego — Calderon de la Barca „Alkad z Zalem” — godz. 19).

Stary Teatr (duża sala) — „Eugenia Grandet”, godz. 19 (mała sala „Nie trzeba się zmartwiać”, godz. 19.15).

Teatr „Grotka” — nieczynny.

Teatr Młodego Widza — godz. 19.15: „Nawojka”.

„Nikt mnie nie zna” i „Pierwsza lepsza” (w objęciu).

Teatr Rapsodyczny — nieczynny.

KINA

Ulecha: „Powrót Lassie” — godz. 16, 18, 20.

Apollo: „Ostatni Mohikanin” — godz. 16, 18, 20.

Sztuka: „Zawieja” — godz. 16.15, 18.15, 20.15.

Wanda: „Zabartowani” — godz. 16, 18, 20.

Młoda Gwardia: „Nikt nie wie” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Warszawa: „Krwawa wendeta” — godz. 16, 18, 20.

Wolność: „Cztery serca” — godz. 16, 18, 20.

Chemik: „Szalony żołnierz” — godz. 19.

Robotnik: „Młoda Gwardia” — godz. 19.

Nowa Huta: „Wielki przełom” — godz. 18, 20.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Wydział Zdrowia Wojew. Rady Narodowej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1, Telefon 222-22 i 211-12 udziela:

- przez całą dobę pomocy:
 - w wszystkich nagłych wypadkach i w gwałtownych chorobach;
 - w przypadkach polonizacji;
- w godzinach od 20 do 8:
 - w zachorowaniach dziecięcych;
 - w udzielaniu zastrzyków;

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DZURY APTEK: Rynek Główny 42, Grodzka 17, Plac Matejki 2, Krowczyńska 74, Kalwajska 27, Waryńskiego 1, Madalińskiego 7.

KOMUNIKAT

Zawiadamiamy wszystkich prenumeratorów naszego pisma, że począwszy od 1-go września br. urzędy pocztowe oraz listonosze więcej i miejsc przyjmować będą

wpłaty na prenumeratę w terminie do dnia 15-go KAZDEGO MIESIĄCA na miesiąc następny i okresy dalsze.

ADAM POLEWKA

M-21563